GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 57. — W Srodę dnia 7. Marca 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 3. Marca.

N. Król raczył Deputowanego Richarda Erdmannsdorf w Weissig mianować Szambelanem.

N. Król raczył dotychczasowego Assessora przy Sądzie Appellacyjnym, Ludwika Simons, mianować czwartym Królewskim Prokuratorem przy Sądzie Ziemiańskim w Düsseldorfie.

JJ. KK. MM. Wielkie Xięstwo Mecklenburg-Schwerin przybyli tu z Ludwigslust i zajęli komnaty w zamku Królewskim dla nich wyznaczone.

J. Wys. Xiążę Adalbert Mecklenburg-Schwerin, przybył tu z Ludwigslust.

Przybył tu: Cesarsko-Austryacki goniec gabinetowy Steidel, z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

(*Z Gaz. Rząd. Prusk.*) — Z Warszawy, dn. 27. Lutego. Nadszedł tu z Petersburga rozkaz, aby korpus grenadyerów i czwarty korpus kawaleryi wkrótce się napowrót udały do załóg swoich w głębi Rossyi leżących, gdzie przed rewolucyą konsystowały. Stosownie do tego ogół wojsk Cesarskich pozostających w Królestwie Polskiém około 70,000 wynosić będzie, a ta podług proporcyi kraju nienazbyt wielka siła zbrojna krajowi uciemiężliwą się niestanie.

Austrya.

Gazeta Wiedeńska z d. 17. Lutego zawiera co następuje: Skoro się rozeszła wieść, że mieszkańcy Cesarstwa Austryackiego, przejęci uczuciem miłości, wierności i przychylności ku swemu uwielbianemu Monarsze, których we wszystkich burzach czasu niewątpliwe dali dowody, zamyślają publicznemi uroczystościami obchodzić dzień 1. Marca r. b., w którym N. Pan kończy czterdziesty rok błogiego panowania swego; nietylko wszystkie prowincye monarchii oświadczyły, że szczerze pragną święcić ten dzień godnym sposobem, lecz także wierne Stany tych prowincyi prosiły o najwyższe pozwolenie złożenia przez osobne deputacye najpokorniejszych życzeń u podnoża tronu Jego C. K. Mci. — N. Cesarz i Król Jmć, na uczynione sobie o tém doniesienie, raczył najłaskawiéj rozkazać, aby urzędom krajowym i wiernym Stanom rozmaitych prowincyi oświadczono, że zawsze łaskawie i mile przyjmie każdą oznakę uległości, miłości i przywiązania wszystkich wier-

nych poddanych swoich; że jednak niejest zamiarem Jego C. K. Mci, aby zbliżający się dzień czterdziestéj rocznicy panowania Jego obchodzono złożeniem Mu uroczystych powinszowań, lub jakąkolwiek inną uroczystością publiczną; że na resztę mile będą Jego C. K. Mości pobożność serca i dobra myśl tych wszystkich, którzy dzień ten obchodzić zechcą uroczystością kościelną, nabożeństwem i modlitwami na podziękowanie Bogu za długie dotychczesne panowanie i na uproszenie przedłużenia błogich rządów Najmiłościwszego Pana.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Lutego.

National powiada, że Hiszpania rządowi naszemu doręczyła notę z oświadczeniem nieodzownego postanowienia wspierania Dom Miguela zbrojną siłą, gdyby Dom Pedro istotnie chciał w Portugalii wylądować. Polega ta nota na dwóch przyczynach: 1) na traktatach przymierza, stósownie do których Dom Miguel słuszne i niezaprzeczone ma prawo domagania się pomocy od Króla Ferdynanda VII. 2) na sposobie działania obecnie wzwyczaj zaprowadzonym, wedle którego Francya sama zapobiegła restauracyi absolutnéj w Belgii, Austrya prawa używała przytłumienia poruszeń w legacyach; następnie więc i Hiszpanii nikt zabronić tego niemoże, jeśli podług zdolności zapobiedz usiłuje restauracyi liberalnéj w Portugalii. — Twierdzenia te już dawniéj raz przełożono, lecz teraz z nową je powtórzono sprężystością. — Zresztą inne wiadomości zupełnie przeciwnie donoszą, że Hiszpania zamiaru swego wspierania Dom Miguela zaniechała; nic więc pewnego w tym przedmiocie wyrzec niemożemy. Być może, że nawet w Madrycie samym pewnych niepoczyniono postanowień.

W księgarni Pana Penard jutro wyjdzie broszura pod tytułem: „polityczne uwagi nad epoką teraźniejszą przez P. de Polignac."

W Versaille w nocy zeszłéj poprzybijano przy domach wielką ilość wizerunków litograficznych Henryka V.; wystawiono młodego Xięcia z psem i chorągwią białą na jednéj stronie i trzymającego wręku kartę ustaw Francyi.

W tych dniach okropne tu wydarzyło się samobójstwo podwójne. Dwaj młodzieńcy, Victor Escousse, lat 19 mający, i August Lebras, dopiero w 16 roku życia, poczęści z przesady romantycznéj, poczęści z rozpaczy nad omylną nadzieją, udusili się wzajemnie przez zaduch węgli. — Victor Escousse był młodzieńcem pełnym talentów, mianowicie wielkie mający zdolności do poezyi teatralnéj. Pierwsze wszelako doświadczenia jego, n. p. tragedya Piotr III., niezyskały oklasków, jakich się spodziewał. Być może, że nadzieja tu zawiedziona przyczyniła się do skłonienia go do tak strasznego czynu. Młoda aktorka teatru de la Gaieté, Panna Eugenia Sauvage, od momentu, kiedy usłyszała o gwałtownéj śmierci Wiktora Escousse, zwaryowała.

Z Tulonu donoszą d. 14. Lutego: Policya kazała tu poodrywać wiele odezw grożących i obelgi miotających na Ludwika Filipa, które zapewne są dziełem fakcyi Karolistów. Stały się one powodem do zbiegowiska, któreby łatwo pokój publiczny naruszyć mogło.

Wyglądamy tu przybycia pułków 24go i 25go. — General Cubières pojechał z największym pospiechem na statku do Civita Vecchia, aby się stamtąd z depeszami rządu udać do Posła naszego do Rzymu. Powiadają, że brygada, którą do Włoch wysełamy, ma być przez 5ty pułk wzmocniona.

Z dnia 21. Lutego.

Messager donosi, że wiadomość o mianowaniu Marszałka Molitor posłem przy dworze Rossyjskim zapewne jest mylną; zaś potwierdza się wiadomość, że General Guilleminot zostanie posłem i pełnomocnikiem francuzkim na miejscu Marszałka Belliard w Bruxelli.

Konstytucyonista donosi, że wyprawa do Ankony przeznaczona składać się będzie z 15,000 wojska.

Wczoraj zabrała policya gazetę Tribune po raz 34ty. Wytoczono oprócz tego trzy sprawy sądowe przeciw niéj. — Pana Thouret, redaktora rewolucyi, skazano, jak dawniéj donieśliśmy, z powodu powstania na prawa Królewskie, na 5letnie uwięzienie i 1000 fr. kary pieniężnéj. Założył on appellacyą; drugi wyrok wydano na 2000 fr. kary pieniężnéj i 6 miesięczne uwięzienie. W dwóch innych sprawach uznano go za niewinnego. Trzecia jeszcze się toczy.

Z dnia 22. Lutego.

Posiedzenie Izby Deputowanych z dn. 21. Lutego. Na ostre zarzuty, czynione Ministrom przez Pana Maugin i Gen. Lafayette, względem postępowania ich z Polakami, odrzekł Pan K. Périer: „Obwiniają nas o brak uprzejmości ku Polakom. Niemoże być żaden zarzut mniéj słusznym; uczyniliśmy wszystko, cośmy mogli uczynić, aby odwrócić losy zawistne od narodu tego szlachetnego. (Zewsząd szemrania przeczących temu.) Od momentu, kiedyśmy się dowiedzieli o klęsce jego ostatecznéj, udzielaliśmy nieszczęśliwym pomocy każdego rodzaju. Wymagać będę w tych dniach od WPanów 2 milionów, które w tym przedmiocie spotrzebowaliśmy. Lecz czyż możemy się ośmielić koniecznie wszystkich tych wychodzców zwabiać do kraju naszego, jak gdybyśmy żadnych obowią-

aków niemieli względem własnych naszych obywateli? Nieszczęście Polaków przypisać należy tym, co im złe rady dawali, nie nam. Uczynić nas za to odpowiedzialnymi, jest taką niesprawiedliwością, iż się nawet zbijać jéj niegodzi. Czynimy dla zwyciężonych wychodzców wszystko, cotylko ludzkość nam nakazuje. Lecz czyż możemy 4, 5, 6000 obcych przyjmować do Paryża? Zaiste, gdybyśmy to byli sami uczynili, WPanowie byście nas zganili. Dla tego téż wyznaczyliśmy rozmaite miejsca w kraju, dokąd cudzoziemców tych wyprawiamy, aby tam wsparcie swoje odbierali. Wszyscy ci — bo sprawiedliwość oddać im się godzi — co do stanu wojskowego należą, postępowali wzorowo; zaś ci, co w Warszawie już przez zagorzałość się odznaczali, i tutaj przeciw rządowi powstają. Jeżeli zaś ziomkowie nasi poddać się powinni i ulegać ustawom i przepisom rządowym, tedy to tém bardziéj powinnością jest obcych, których gościnnie przyjmujemy; godność nasza nakazuje nam powagę praw przeciw nim ocalić.« — Pan Odillon-Barrot odpowiedział z wielką goryczą, że nietylko ogół Polaków, lecz najznakomitsi nawet wyżsi oficerowie i Generałowie takiemu podpadają dozorowi policyjnemu, który ich umieszcza w rzędzie wywołanych. „Niedano im nawet, wykrzyknął, tego, co się żadnemu podróżującemu nieodmawia — niedano im nawet paszportów do Paryża. Musieli oni bez paszportów tu przybyć i w pewnym względzie stawić się pod opiekę narodu. Jeśli Ministrowie istotnie mają uczucie, niechże używają praw swoich z pobłażaniem, ze słuszną uprzejmością; ale ponieważ oni sami wszelkiego uczucia są pozbawieni, dla tego téż nastąpił dozór ten męczący, nawet okrutny.“ (Oklaski!) — Pan K. Périer: „Uczucia prywatne rządzących muszą ustąpić rozwadze stósunków ważniejszych. Zresztą pytam się Deputowanych, czy jakiemukolwiek Polakowi za ich wstawieniem się odmówiono paszportu do Paryża?“ Pan Mauguin: „Generałowi Umińskiemu!“ Pan K. Périer: „Ten przeciw prawom bez paszportu przyjechał. Ja zaś sądzę, iż nietrzeba dawać praw, aby ich się nietrzymano. Zaiste, w smutném bardzo zostajemy położeniu; raz nam zarzucają, żeśmy powagi praw nieocalali, drugi raz, żeśmy to uczynili. Ja téż lubię Polaków; (śmiech!!) istotnie MPanowie, ja jestem szczerze do nich przywiązany, i być może, że więcéj dla nich uczyniłem, niż ci, co się teraz śmieją. (Szemranie.) Miałem albowiem honor, być zastępcą Francyi i na tém stanowisku działałem podług zdolności mojéj i ile mi obowiązki ku ojczyznie własnéj dozwalały. Na nas żaden w téj sprawie niespada zarzut; wzywam wszystkich obecnych, aby choć jeden środek wymienili, przedsięwzięty przez Ministerstwo moje *przeciw Polakom*, jeśli się ten nie wbrew sprzeciwiał prawom uświęconym. (Z jednéj strony oklaski!) Pan Mauguin jeszcze się odezwał w kilku słowach, poczém przystąpiono do głosowania.

Depesza telegraficzna z Calais donosi, że się stan zdrowia w Londynie polepsza, i że tam od dwóch dni żadne się niewydarzyły przypadki choleryczne.

Rozmaite wiadomości.

W teatrze paryzkim *des Nouveautés* podobała się drama, mająca szczególniejszy tytuł: As treflowy. — W teatrze koło bramy Sgo Marcina zrobiła znowu wielkie szczęście drama: Richard Arlington, z prologiem: Dom doktora. Dzienniki paryzkie nazywają sztukę tę, łączącą razem wszystkie okropności, punktem kulminacyjnym komedyi katowskich.

Napoleon, odebrawszy pierwotnie ściśle katolickie wychowanie, niebędąc bigotem, bo nim podobny człowiek być niemógł, przy każdéj jednak sposobności zdradzał powzięte za młodu wrażenia. Gdy go co przeraziło przypadkiem, robił mimowolnie znak krzyża, co nieraz w oczach niedowiarków rewolucyi śmieszném się zdawało.

Najnowsze badania statystyczne względem Chin wykazują nam ludność 149,269,066 dusz w samych Chinach, a licząc do tego osady i kraje od Chin zawisłe, państwo to będzie miało 184 mil. ludności; 134 milion. więcéj jak Rossya i prawie część czwartą ludności całéj ziemi. Jednakże ogromne to państwo ma ledwo tyle dochodu, ile wynoszą dwie trzecie części budżetu francuzkiego. Państwo chińskie zawiera 1659 miast, z których 214 pierwszego rzędu; z tych wiele jest bogatszych i ludniejszych, jak całe państwa europejskie. Summa regularnego i nieregularnego, tak lądowego jak morskiego wojska Chin wynosi 3,709,878 ludzi.

Kobiety w Palermo są zwyczajnie już w roku 30tym babkami.

Wydawca pewnego dziennika szkockiego, który ustał, dwa powody przytacza, dla czego dziennik jego dłużéj wychodzić niemógł. Naprzód, mówi, opuścili go współpracownicy, a potém prenumeranci, trzymając się tego textu z pisma ś.: *Idźcie i czyńcie to samo.*

Wspomnienia historyczne.

W bitwie pod Racławicami, dnia 4. Kwietnia r. 1794., trzéj prości włościanie polscy rozstrzygnęli los boju z Rossyanami. Godne pamięci nazwiska ich są: Głowacki, Bartosz i Świstacki, którzy pod siermięgą nosili serca bohatérów. Działa nieprzyjacielskie ogromne spustoszenia robiły pomiędzy wojskiem polskiém. Wtém Głowacki z dwoma towarzyszami swoimi wypada przed front uzbrojonych włościan: „Dziatwa!" krzyknął, „uzbrójcie się! kupcie się i bijcie!" W kilka minut zdobyto działa nieprzyjacielskie, puszkarzów porąbano w kawałki i rozstrzygniono los bitwy.

Xiążę Adam Czartoryski, potrzebując raz pieniędzy, umyślił sprzedać dobra swoje na Ukrainie. Przeraziło to włościan jego, iż tak dobrego pana stracić mieli i przyszli do niego z deputacyą: „Ojcze", mówili, „słyszeliśmy, że chcesz nas sprzedać; nieczyń tego. Jeśli potrzebujesz pieniędzy, przynieśliśmy je tobie; chcesz-li więcéj, to tylko powiedz." Dobrzy ci ludzie i pieniądze zatrzymali i niebyli sprzedani.

Dysputa chirurgiczna.

„Od czegobyś WPan zaczął kuracyą, Carissime! gdyby cię wezwano do chorego, któryby spadł ze szczytu wieży Sgo Szczepana w Wiedniu?" zapytał niedawno pewny oppugnant młodego kandydata sztuki chirurgiczněj podczas publicznéj dysputy. „Oto Magnifice!" odpowiedział kandydat, „kazałbym sobie coprędzéj przynieść miotłę i zgarnąłbym kości pacyenta na kupę." Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie ta dowcipna odpowiedź zrobiła na słuchaczach.

UWIADOMIENIE.

W dniu 29. Listopada r. z. znaleziono w Olszynie Napachańskiéj w powiecie Poznańskim, nieznajomego trupa płci mężkiéj na drzewie wiszącego. Z papierów u niego znalezionych okazało się, że był sukiennikiem z proffessyi, około 52 lat stary, i że się Ludwik Dekert nazywał, co się niniejszém do publicznéj podaje wiadomości.

Poznań, dnia 1. Marca 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Wiatrak w dobrym stanie będący na Brodach pod M. Gośliną położony jest od S. Wojciecha pod łatwemi warunkami do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość można powziąść od dominium w Wojnowie.

Sprzedaż owiec.

W dobrach Huenern pod Wąsoszem w powiecie Wolawskim, o 2½ mili od Rawicza i Bojanowa, znajduje się na sprzedaż 200 dobrze poprawnych maciór, po większéj części po drugiém okoceniu. Wełnę moję płacono w przeszłym tak niepomyślnym roku po 83 Tal. za cetnar, a w przedostatnich latach zawsze po 100 Tal. Po strzyżce wydane zostaną owce. Zarazem mam na sprzedaż około 40 baranów po cenie odpowiadającéj obecnym okolicznościom. Barany te pochodzą z zarodowéj owczarni Xcia Lichnowskiego.

Huenern pod Wąsoszem, dnia 1. Marca 1832.

von Neuhauss,
Król. Pruski dymissyonowany Podpułkownik.

W wsi Tarnowie przy szossei między Bytyniem i Poznaniem w dworze stoją 32 woły tuczne do sprzedania, które mogą aż do ostatniego Kwietnia r. b. na miejscu zostać. Także można tamże dostać trawy angielskiéj (Lolium perenne) najprzedniejszego gatunku, sprzątanéj z siewu z Anglii wziętego, winspel po Tal. 70, szefel, 34 do 35 funtów ważący po 3 tal. 10 sgr., funt po 4 sgr. franco Poznania. Niemniéj będą tamże zaraz od początku pastwiska jesiennego 500 skopów na pastwisko tuczne do S. Jana wzięte. Ustnie lub na piśmie daje odpowiedź.

Inspektor Zukierelli,
w Tarnowie.

Dnia 3. m. b. w nocy ukradziono mi ze stajni w Rogalinie dwa Wałachy, z których jeden, kasztanowaty, ma lat 6, na czole i nozdrzu strzałkę białą i długą grzywę, drugi, jasno kasztanowaty ma lat 7 i mierną grzywę. Upraszam szanowne władze miejscowe i publiczność, aby na konie z powyższemi cechami baczenie dać raczyły.

Rogalin, dnia 5. Marca 1832.

Stanowski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 3. Marca 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94	93½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	—	97
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	98½
Wschodnio-Pruskie . . .	99⅛	—
Szląskie	105¼	—

Poznań, dnia 6. Marca 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	96	—	4